

Zagłada Cyganów na Wołyniu i w Galicji Wschodniej podczas okupacji niemieckiej (1941–1944)

*Może czegoś nauczę ludzi moją piosenką?
Niech nie tęsknią za wojną,
Niech im serca zmiękną!
Niech wiedzą, co wojna zrobiła z nami,
Bo są tacy, co jej nie zaznali sami
I Cyganom nie wierzą, jak opowiadają,
Ilu nas za Niemców zginęło w tym kraju!...*

Bronisława Wajs – Papusza, fragment poematu *Lesie, ojciec mój*

Przed 1939 rokiem na terenie województwa wołyńskiego oraz ziem wchodzących w skład historycznej Galicji Wschodniej (województwa stanisławowskie, tarnopolskie i lwowskie, określane w dwudziestolecu międzywojennym jako Małopolska Wschodnia) żyło kilka tysięcy Cyganów². Dokładne dane nie są znane. Historycy nie dysponują materiałami źródłowymi, które mogłyby posłużyć za punkt wyjścia dla takich szacunków³. Pomimo stosownych rozporządzeń, Cyganie wędrowni nie zawsze rejestrowali się w urzędach. Również cygańska ludność osiadła, zamieszkująca głównie południową i południowo-wschodnią II RP, nie była wymieniana w powszechnych spisach ludności jako odrębna grupa. Z kolei próbę oszacowania liczby Cyganów w latach wojny komplikuje

1 B. Wajs – Papusza, *Lesie, ojciec mój*, Warszawa 1990, s. 76.

2 W 1941 roku na terenie całej dzisiejszej Ukrainy (bez Zakarpacia) szacowano obecność około 20 tysięcy Cyganów, w tym ponad 2 tysięcy na Krymie. A. Kruglov, *Genocid Cigan w Ukrainie w 1941–1944 gg.: statystiko-rehional'nyj aspekt*, „Holocost i suczasnist”. Studiji w Ukraini i switi”, 2009, nr 2, s. 84.

3 Na potrzeby władz sporządzano szacunkowe rejestry, jednak ze względu na koczowniczy tryb wielu szczepów cygańskich dane te nie są pełne. Przykładowo w 1930 roku samozwańczy król cygański Michał Kwiek zarządził w Cieszynie spis wszystkich Cyganów, zamieszkujących II RP. Według tego dokumentu w Polsce mieszkało wówczas około 14 tysięcy Cyganów. Nie wszyscy jednak podporządkowali się rozkazom Kwieka. Według Jerzego Ficowskiego Cyganów było wówczas dwa razy więcej – około 30 tys. J. Ficowski, *Cyganie na polskich drogach*, Kraków – Wrocław 1985, s. 91.

fakt, że z chwilą jej wybuchu ludność przemieszczała się, uciekając przed okupantami, podlegała przymusowym deportacjom, represjom, zbiorowym mordom, aresztom i wysiedleniom. Dlatego każdy dokument sporządzony przez okupanta to również źródło tyleż orientacyjne, co ułomne. Przykładowo 30 kwietnia 1942 roku w Dystrykcie Galicja niemieckie władze okupacyjne szacowały obecność 536 Cyganów przybyłych z Rumunii i Węgier oraz 670 miejscowych. Dynamika mordów (których eskalacja przypada na lato 1942 roku) oraz przemieszczeń ludności powodowała, że dane te, zapewne bardzo orientacyjne, i tak bardzo szybko się zdezaktualizowały⁴.

Jeszcze mniej wiemy na temat szacunków ofiar cygańskich z czasów wojny. Podczas okupacji niemieckiej Cyganie podlegali różnego rodzaju represjom i mordom, prowadzonym na szeroką skalę. Od połowy lat 30. XX wieku byli uważani przez niemieckich teoretyków rasowych za „zagrożenie dla czystości rasy aryjskiej” oraz „element aspołeczny” i w konsekwencji poddawani sterylizacji, zamykani w gettach i deportowani do obozów Zagłady (między innymi Auschwitz, Birkenau, Bełżec, Treblinka, Chełm nad Nerem, Jasenovac w Chorwacji i terytorium Transnistrii pod zarządem Rumunii), mordowani przez plutony egzekucyjne *Einsatzgruppen*, Wehrmacht, SS, żandarmerię polową i funkcjonariuszy policji pomocniczej. Zagłada Cyganów, określana w jednym z dialektów romskich *Porrajmos* („zniszczenie”) lub *Samudaripen* („masowy mord”), według różnych danych pochłonęła przynajmniej 500 tysięcy ofiar w całej Europie⁵. Wiedza na ten temat jest jednak nadal niewystarczająca i mało znana⁶.

4 P. Wawrzyniuk, „Lwów Saved Us”: Roma Survival in Lemberg 1941–1944, „Journal of Genocide Research”, 2018, vol. 20, no. 3, s. 338.

5 P.J. Krzyżanowski, *Między wędrówką a osiedleniem. Cyganie w Polsce w latach 1945–1964*, Gorzów Wielkopolski 2017, s. 37. Zob. też: A. Bartosz, *Małopolski szlak martyrologii Romów*, Tarnów 2010; idem, *Nie bój się Cygana*, Sejny 2004; A. Sochaj, *Upamiętnienie Romów i Sinti pomordowanych w czasie II wojny światowej (1939–1945)*, Szczecinek 2018; idem, *Holocaust – Zagłada Romów* [online], http://www.romowie.com/old/instytut/holokaust_zaglada_romow_sochaj.pdf [dostęp: 27 września 2019 roku].

6 W literaturze zachodniej do dziś toczy się dyskusja, czy zagłada Romów i Sinti była nie tylko paralelna, ale także tożsama z planową zagładą europejskich Żydów. Badacze proponują różne tropy interpretacyjne, wskazując na istniejące różnice w podejściu do Cyganów ze strony władz III Rzeszy oraz lokalne odmiany polityki wobec nich na ziemiach okupowanych. Zob. między innymi G. Lewy, *The Nazi Persecution of the Gypsies*, New York 2000; *The Nazi Genocide of the Roma: Reassessment and Commemoration*, ed. A. Weiss-Wendt, New York – Oxford 2013; B. Davis Lutz, J.M. Lutz, *Gypsies as Victims of the Holocaust*, „Holocaust and Genocide Studies”, 1995, vol. 9, no. 3,

Dotyczy to również zagłady Cyganów w Polsce, a w szczególności wojennych losów tej grupy etnicznej na terenach wschodnich województw II RP, włączonych w 1944 roku w skład ZSRR⁷. Z jednej strony temat wymaga szczegółowych kwerend w materiałach administracji cywilnej i wojskowej okupanta, z drugiej historycy dotkliwie odczuwają niedostatek źródeł wspomnieniowych i brak cygańskiej spuścizny pisanej, które mogłyby poszerzyć perspektywę badawczą o nowe ustalenia. Dlatego tym istotniejsze są nieliczne opracowania o charakterze wspomnieniowym, które ukazały się w Polsce po wojnie. Należą do nich, poza opracowaniami nieocenionego cyganologa, Jerzego Ficowskiego⁸, także bardzo cenne wspomnienia Edwarda Dębickiego, który jako dziecko przeżył wojnę w taborze cygańskim, należącym do jego krewnych – rodziny Krzyżanowskich i Wajsów na Wołyniu⁹. Źródła te pozwalają rzucić szersze światło na tragiczny los polskich Cyganów

s. 346–359; M. Zimmermann, *The Soviet Union and the Baltic States 1941–1944: the Massacre of the Gypsies*, [w:] *The Gypsies during the Second World War*, T. 2: *In the Shadow of the Swastika*, ed. D. Kenrick, Hatfield 1999, s. 131–148; M. Holler, *The National Socialist Genocide of the Roma in the German-occupied Soviet Union. Report for the Documentary and Cultural Centre of German Sinti and Roma*, Heidelberg 2009.

7 Do badaczy zajmujących się losami Cyganów na terenach dzisiejszej Ukrainy należą między innymi Piotr Wawrzenuk (w latach 2012–2017 kierownik projektu *Ludobójstwo Romów w Ukrainie 1941–1944: historia, pamięć, upamiętnienie* na Uniwersytecie w Södertön w Szwecji), Ołeksandr Krugłow oraz Mikhaïl Tyaglyy, który prowadzi projekt *Ludobójstwo Romów (Cyganów) w czasie okupacji Ukrainy (1941–1944)* z ramienia Centrum Badania Historii Holocaustu „Tku-ma”. Warto przy tym zaznaczyć, że badacze ukraińscy i rosyjscy skupiają swoją uwagę na terenach wschodniej Ukrainy i Krymie. Zob. P. Wawrzenuk, , op. cit., s. 327–350; A. Krugłow, op. cit., s. 83–113; N. Zinewycz, *Do pytanija pro specyfikę Henocydnu Romiów na Ukrajinjskich zemljach u roky Druhoji switowoji wojny*, „Holocost i suczasnist’ Studiji w Ukraini i switi”, 2009, nr 2, s. 148–163; M. Tyaglyy, *Peresliduwannia ta wbywstwa romiów na terenach Ukrainy w czasy Druhoji switowoji wojny: Zbirnyk dokumentiów, materialiw ta spohadiw*, Kyjiw 2013; idem, *Okupacyjna polityka ta dolja romiów Ukrainy*, [w:] *Ukrajina w Druhij switowij wojni: Poblad z XXI stolittja*, t. 2, Kyjiw 2011, s. 864–897; idem, *Nazistowska polityka okupacyjna i losy Cyganów na Ukrainie: „Białe plamy” i obszary dalszych badań*, „Studia Romologica”, 2010, nr 3, s. 41–72; idem, *Stawlennia miscewoho naselennia w okupowanij Ukraini do peresliduwanych romiów (1941–1944)*, [w:] *Henocyd romiów Ukrainy w period druhoji swotowoji wojny: wyuczennia, wykładania, komemoracija. Materialy naukowo-praktycznoji konferenciji m. Kyjiu, 4 zownia 2016 r.*, red. M. Tyaglyy, Kyjiw 2016, s. 126–158; O.W. Kozakowa, *Dola ukrajinskich cyhan u czasy Druhoji switowoji wojny w suczasnij ukrajinskiej istoriografiji*, „Naukowi pracj istorycznoho fakultetu Zaporizkoho nacjonalnoho uniwersytetu”, 2014, wyp. XXXVIII, s. 267–270.

8 J. Ficowski, *Cyganie na polskich...*, op. cit.; idem, *Demony cudzego strachu. Wspominki cygańskie*, Warszawa 1986.

9 Okres wojny został opisany przez autora w: E. Dębicki, *Ptak umarłych*, Warszawa 2004.

podczas II wojny światowej, a poprzez opisy konkretnych ludzi i towarzyszących im emocji umożliwiają historykowi wyjście poza suchą, faktograficzną narrację.

Ziemie południowo-wschodnie II RP pod okupacją niemiecką

Podczas II wojny światowej wschodnie województwa II RP dotknęły represje dwóch okupantów. W latach 1939–1941, w wyniku agresji sowieckiej na Polskę, Wołyń i Galicja Wschodnia zostały włączone w skład Ukraińskiej SRR (obwody: łucki, rówieński, lwowski, tarnopolski i stanisławowski). Od razu po zajęciu tych terenów rozpoczęła się forsowna akcja unifikacji z ZSRR zarówno na płaszczyźnie politycznej, jak i gospodarczej. Nowa władza na szeroką skalę stosowała represje: aresztowania, deportacje, pobór w szeregi Armii Czerwonej. Według historyków szacunki dotyczące osób dotkniętych w latach 1939–1941 sowieckimi represjami obejmują nawet około pół miliona obywateli II RP. Do dziś los wielu osób aresztowanych lub deportowanych „za pierwszego Sowietą” pozostaje nieznanym.

Gdy w czerwcu 1941 roku wybuchła wojna niemiecko-sowiecka, ziemie te zajął Wehrmacht. Dnia 1 września 1941 roku Niemcy utworzyli jednostkę administracji cywilnej pod nazwą Komisariat Rzeszy Ukraina (*Reichskommissariat Ukraine*) z siedzibą w Równem i komisarzem Erichem Kochem na czele. Komisariat obejmował wschodnie tereny okupowane przez III Rzeszę od Wołynia po Krym. Zgodnie z podziałem administracyjnym, liczący w 1939 roku 2,2 miliona mieszkańców Wołyń wszedł w skład Okręgu Generalnego *Wolhynien-Podolien*. Z kolei Galicja Wschodnia (a dokładnie obszar województw tarnopolskiego i stanisławowskiego oraz 13 wschodnich powiatów województwa lwowskiego), na mocy decyzji Adolfa Hitlera znalazła się z dniem 1 sierpnia 1941 roku w składzie Generalnego Gubernatorstwa, tworząc jednostkę administracyjną pod nazwą Dystrykt Galicja (*Distrikt Galizien*). W 1941 roku jej obszar zamieszkiwało około 4,4 miliona mieszkańców, głównie Polaków, Ukraińców i Żydów skazanych od pierwszych dni okupacji na Zagładę. Władza niemiecka utrzymała się na Wołyniu i w Galicji do lata 1944 roku, gdy tereny te zajęła Armia Czerwona, wypierając Wehrmacht na zachód.

Od początku niemieckiej władzy na okupowanych terenach towarzyszyły zbrodnie na Żydach. Latem 1941 roku, wraz z pochodem Wehrmachtu w głąb Ukrainy, Żydzi padli ofiarami akcji oczyszczających *Einsatzgruppen* oraz około setki pogromów, w których uczestniczyła miejscowa ludność podburzana przez najeźdźców, a także bojówki Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN) i ukraińska milicja. W kolejnych miesiącach machina eksterminacji ruszyła pełną parą. Do końca 1941 roku rozstrzelano najpierw tysiące Żydów niezdolnych do pracy, kobiet i dzieci, następnie całe społeczności, bez uprzedniej selekcji. We wrześniu 1941 roku SS i niemiecka policja zamordowały 22 tysiące Żydów z Równego i Ostroga na Wołyniu. Masakry trwały nieprzerwanie na wschodniej Ukrainie, natomiast na zachodzie miał miejsce etap „gettoizacji” – utworzono przeszło 400 gett obliczonych na wyniszczającą pracę, w tym największe we Lwowie, gdzie stłoczono przeszło 130 tysięcy osób. Już latem 1942 roku, na polecenie Henricha Himmlera, zaczęła się powolna likwidacja gett i towarzyszące jej masowe zbrodnie z udziałem esesmanów i ukraińskiej policji pomocniczej, między innymi w Łucku, Kowlu, Kostopolu i Równem. W Galicji Wschodniej Żydów masowo mordowano, między innymi w obozie w Bełzcu i obozie pracy przy ulicy Janowskiej we Lwowie. W czerwcu 1943 roku zlikwidowano tamtejsze getto, zabijając pozostających jeszcze przy życiu mieszkańców¹⁰.

Przez trzy lata okupacji Niemcy wymordowali około 150 tysięcy Żydów na Wołyniu i przynajmniej 500 tysięcy w Galicji Wschodniej. Holokaust był zaplanowaną i masową zbrodnią ludobójstwa, dokonaną na całej grupie narodowościowej. Faktem jest także, że podczas wojny cierpiał ogół ludności cywilnej. Różne formy represji objęły pozostałych mieszkańców okupowanych terenów. Niemcy prowadzili politykę bezwzględnej eksploatacji gospodarczej. Miejscowa ludność była nękana wysokimi kontyngentami, ściągany na potrzeby niemieckiej armii, rabunkami, wywózkami na przymusowe roboty do III Rzeszy oraz egzekucjami.

10 Zob. D. Schenk, *Noc morderców. Kaźń polskich profesorów we Lwowie i Holokaust w Galicji Wschodniej*, Kraków 2011, s. 91–142; G. Hryciuk, *Przemiany narodowościowe i ludnościowe w Galicji Wschodniej i na Wołyniu w latach 1931–1948*, Toruń 2005; *The Shoah in Ukraine: History, Testimony, Memorialization*, red. R. Brandon, W. Lower, Bloomington 2008; T. Snyder, *Skrwawione ziemie. Europa między Hitlerem a Stalinem*, Warszawa 2011; B. Berkhoff, *Harvest of Despair. Life and Death in Ukraine under Nazi Rule*, Cambridge 2004; S. Spektor, *The Holocaust of the Volhynian Jews, 1941–1944*, Jerozolim 1990.

Polacy zamieszkujący Wołyń i Galicję Wschodnią padli ofiarami zarówno represji niemieckich, jak również działań ukraińskich nacjonalistów, które w 1943 roku przerodziły się w zorganizowaną czystkę etniczną ludności cywilnej. W okresie od lutego 1943 roku do wkroczenia na te tereny Armii Czerwonej, bojówki SB OUN i zagony Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA) wymordowały na Wołyniu około 60 tysięcy Polaków, kolejne 40 tysięcy zamordowano w Galicji Wschodniej. Wśród ofiar byli także ukrywający się w lasach Żydzi, Cyganie oraz ukraińscy sąsiedzi, którzy ruszyli Polakom z pomocą. Tzw. antypolska akcja OUN i UPA miała na celu usunięcie Polaków z ziem uznawanych przez ukraińskich nacjonalistów za etnicznie ukraińskie. Kulminacja zbrodni przypadła na lipiec 1943 roku, gdy na Wołyniu spalono i wymordowano około 560 wsi¹¹. Zimą 1943 roku ci, którzy przeżyli, chronili się w wołyńskich miastach, klasztorach i ośrodkach samoobrony, organizowanych pod auspicjami polskiej i sowieckiej partyzantki. Na przełomie 1943 i 1944 roku, w odpowiedzi na rzeź, polskie podziemie sformowało prawie siedmiotysięczną 27. Dywizję Wołyńską AK¹².

Kolejnym czynnikiem militarnym i politycznym, który odgrywał rolę na opisywanym terytorium, była sowiecka partyzantka. W 1943 roku tylko na obszarze samego Wołynia operowało 12 zgrupowań partyzanckich, liczących około 30 tysięcy *bojów*. W styczniu 1944 roku odnotowywano już obecność 82 oddziałów i 32 zgrupowań z prawie 48 tysięcy ludzi. Od początku 1943 roku, za aprobatą dowództwa Centralnego Sztabu Ruchu Partyzanckiego (któremu podlegał sztab ukraiński), na Wołyniu powstawały także polskie oddziały komunistycznej partyzantki. Początkowo nie miały one silnego poparcia wśród miejscowej ludności, jednak w wyniku rozpoczęcia przez UPA antypolskiej czystki na

11 Zob. przede wszystkim prace znawcy tematyki zbrodni wołyńsko-galicjijskiej, Grzegorza Motyki. G. Motyka, *Ukraińska partyzantka 1942–1960. Działalność Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińskiej Powstańczej Armii*, Warszawa 2006; idem, *Od rzezi wołyńskiej do akcji „Wisła”*, Kraków 2011; idem, *Wołyń’43: Ludobójcza czystka, fakty, analogie, polityka historyczna*, Kraków 2016. Zob. też: E. Siemaszko, W. Siemaszko, *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia 1939–1945*, T. 1 i 2, Warszawa 2000; I. Iljuszyn, *UPA i AK. Konflikt w Zachodniej Ukrainie (1939–1945)*, Warszawa 2009; W. Serhijczuk, *Polacy na Wołyni u ręki druhoji switowoji wojny. Dokumenty z ukrajńskich archiwów i polski publikacji*, Kyjw 2003.

12 Zob. W. Filar, *„Burza” na Wołyniu. Dzieje 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej. Studium historyczno-wojskowe*, Warszawa 2010.

Wołyniu, liczba Polaków w czerwonych szeregach wzrosła do 5–7 tysięcy. Najbardziej znanym było Zgrupowanie Partyzanckie „Jeszcze Polska nie zginęła” pod dowództwem Roberta Satanowskiego¹³.

Sytuacja na ziemiach wschodnich II RP podczas okupacji niemieckiej była niezwykle skomplikowana. Wołyń i Galicja Wschodnia płynęły krwią ofiar zbrodni popełnianych przez okupanta i ukraińskich nacjonalistów. W terenie operowała sowiecka partyzantka i polskie formacje zbrojne związane z Armią Krajową. Ludność cywilna znalazła się w ogniu wielopoziomowych konfliktów i walk. O ile przedstawione powyżej skrótowo fakty znalazły odbicie w bardzo bogatej literaturze historycznej, o tyle losy „kresowych” Cyganów, będących świadkami i ofiarami tamtejszych wydarzeń, są prawie niedostrzegalne.

Cygańskie ofiary zbrodni niemieckich

Cyganie uznawani przez nazistowskich teoretyków rasowych za – cytując głównego z nich, dr. Roberta Rittera – „nie nadających się do żadnego użytkowania”¹⁴, podlegali eksterminacji z powodów rasowych. Podczas wojny sowiecko-niemieckiej, teorii o „czystości ras” towarzyszyły także zarzuty o szpiegostwo i wspieranie sowieckich partyzantów przez tę grupę etniczną, co miało stanowić zagrożenie dla jednostek wojskowych III Rzeszy, a także „zagrożenie dla spokoju i porządku”, kryminogenność, niezdolność do pracy oraz roznoszenie chorób, między innymi tyfusu. Podobne stwierdzenia oznaczały wyrok śmierci dla społeczności cygańskiej. W praktyce jednak wiele zależało od lokalnych uwarunkowań i, jak pokazują przypadki ocalonych z wojennej hekatombi, szczęśliwego zbiegu okoliczności.

Badacze zajmujący się teoretyczną stroną mechanizmów eksterminacji wskazują na pewną niespójność rozkazodawstwa niemieckiego, dotyczącego traktowania Cyganów zarówno na poziomie poszczególnych formacji, jak również administracji cywilnej¹⁵. Różnice występują

13 A. Gogun, *Partyzanci Stalina na Ukrainie. Nieznane działania 1941–1944*, Warszawa 2010; M. Zajączkowski, *Stosunki polsko-sowieckie na Wołyniu 1943–1944 w świetle dokumentów czerwonych partyzantów*, [w:] *Sowieci a polskie podziemie 1943–1946*, red. Ł. Adamski, G. Hryciuk, G. Motyka, Warszawa 2017, s. 105–162; M. Semczyszyn, *Nikita Chruszczow wobec Polaków i polskiego podziemia na Wołyniu i w Galicji Wschodniej w latach 1943–1945*, [w:] *ibidem*, s. 279–324.

14 J. Ficowski, *Cyganie na polskich drogach...*, s. 108.

15 A. Kruglov, *op. cit.*, s. 87.

nie tylko w odniesieniu do kolejnych etapów polityki okupanta na ziemiach wschodnich, ale także mają wymiar regionalny. Działania wymierzone w Romów zależały między innymi od bliskości frontu, a także czynników ekonomicznych (potrzeba rąk do pracy). Przykładowo w optyce dowódców niemieckich grup operacyjnych w tzw. strefie frontowej Komisariatu Rzeszy Ukraina (obwody czernihowski, sumski, charkowski, doniecki i ługański) należało Cyganów „bezwzględnie niszczyć”¹⁶ i proceder ten trwał przez cały okres okupacji. W sąsiednim Komisariacie Rzeszy Wschód (Białoruś i państwa bałtyckie) jeszcze w grudniu 1941 roku wydano rozporządzenie, aby „Cyganów traktować tak samo jak Żydów”¹⁷. W Generalnym Gubernatorstwie część Cyganów trafiła do gett (między innymi w Łodzi, Krakowie czy Warszawie), a stamtąd do obozów śmierci. Ten etap („gettoizacja”) dotyczył także Ziemi Zachodnich Komisariatu Rzeszy Ukraina, choć poprzedzony był eksterminacją prowadzoną w 1941 roku na szeroką skalę przez *Einsetzgruppen*, a następnie, równoległe do funkcjonowania ulic cygańskich w gettach, odbywało się pozaobozowe wyniszczenie taborów.

Co istotne, w dokumentach namiestników terenów podbitych przez III Rzeszę stosowano rozróżnienie na Cyganów wędrownych i osiadłych oraz tzw. mieszańców rasowych. Zgodnie z tym podziałem eksterminacji lub deportacji do obozów koncentracyjnych podlegali Cyganie wędrowni oraz tzw. mieszańcy, a Cyganie osiadli mieli większe szanse na przeżycie, choć w praktyce nie przestrzegano żadnych konkretnych wytycznych w tej sprawie. Od 1943 roku Cyganie stali się także ofiarami niemieckich działań represyjnych, wymierzonych w ruch partyzancki i jego zaplecze. Obławy i akcje przeciwpartyzanckie dotknęły szczególnie rodziny cygańskie, ukrywające się w lasach.

Badacz dziejów polskich Cyganów, Piotr Jacek Krzyżanowski, zwraca uwagę na istotny fakt: o ile eksterminacja Cyganów w obozach śmierci dotyczyła głównie deportowanych do Generalnego Gubernatorstwa z terenów III Rzeszy (i przez nią podbitych), to „wyniszczanie Cyganów polskich odbywało się przede wszystkim w wyniku obław i egzekucji przeprowadzanych na miejscach zatrzymania taborów”¹⁸.

16 M. Tyaglyy, *Nazistowska polityka...*, op. cit., s. 47.

17 Ibidem.

18 P.J. Krzyżanowski, op. cit., s. 36–37.

Pozaobozowa eksterminacja Cyganów dominowała na Wołyniu. Nieznana jest liczba cygańskich ofiar mordów dokonanych w 1941 roku przez jednostki *Einsatzgruppen*. Według Ołeksandra Krugłowa pierwszy udokumentowany mord Cyganów na Wołyniu miał miejsce 2 lipca 1942 roku we wsi Szyłowoda. Niemieccy żandarmi rozstrzelali wówczas 64 osoby. Następne dane zachowane w zdekompletowanych materiałach okupanta również dotyczą lata 1942 roku i mówią o mordzie na 76 Cyganach w Kowalu i Kamieniu Koszyrskim (dawne województwo poleskie) oraz 30 w Ratnie. Dnia 24 sierpnia 1942 roku rozstrzelano około 200 Cyganów w Sarnach i kolejnych 15 we wsi Wronki. Wiosną 1943 roku zamordowano około 50 Cyganów w gminie Zabłocie oraz około 60 we wsi Widerta¹⁹. W dzienniku jednego z funkcjonariuszy niemieckiej żandarmerii, pod datą 21 czerwca 1942 roku, znajduje się lakoniczny opis działań w rejonie Kamieńca Podolskiego: „Nie sypiamy tutaj. Tygodniowo 3-4 akcje. To Cyganie, to Żydzi, partyzanci i inna hołota”²⁰.

Nieliczne dane z archiwów uzupełniają relacje naocznych świadków, w tym wspomnienia Władysława „Niuni” Krzyżanowskiego-Dębickiego, jego syna, Edwarda Dębickiego, Ryszarda Krzyżanowskiego, Tadeusza Wajsa „Karola” i „Dando” Joszkiewicza-Krzyżanowskiego²¹. Tabor rodzin Krzyżanowskich i Wajśów przetrwał wojnę na Wołyniu, tułając się w rozproszeniu od miejscowości do miejscowości. Ich szlak wiódł przez wsie i miasteczka, położone w okolicach Włodzimierza Wołyńskiego, Horochowa i Kowla, między innymi Uchydnyki, Liski, Oździutycze, Tomaszowice, Szumsk, Krzemieniec, Teremne, Łanowicze, Ostróg, Baranówkę, Sieniawę, Kozową, Raślawice i Leżachów. Z tego okresu w rodzinnych opowieściach pozostały opisy zbrodni na Cyganach w Łokaczach, Leżachowie, Włodzimierzu Wołyńskim i Ołyce oraz zagłady taborów koło Beresteczka i Horochowa. Część wspomnień to w istocie relacje naocznych świadków, część – historie zasłyszane od okolicznych mieszkańców lub ocalałych z Zagłady. Przykładowo o zbrodni w Łokaczach (powiat horochowski) Władysław „Niunia” Krzyżanowski-Dębicki dowiedział się podczas postoju w Oździutyczach. Przy drodze z Krzemieńca do Włodzimierza

19 A. Kruglov, op. cit., s. 97–99.

20 Za: J. Ficowski, *Cyganie na polskich drogach...*, op. cit., s. 113.

21 O „wątkach wołyńskich” we wspomnieniach Cyganów zob. M. Jastrzębska, (...) *co za Niemców przeszliśmy na Wołyniu w 1943 i 44 roku*, „Tekstualia”, 2013, nr 2, s. 149–159.

Wołyńskiego Niemcy zamordowali 115 Cyganów, „jeszcze kazali im groby sobie kopać”²². W Leżachowie rodzina Edwarda Dębickiego na własne oczy widziała, jak niemiecka żandarmeria wymordowała dwie rodziny miejscowych („ukraińskich”) Cyganów w obejściach ich domostw²³. Świadcstwo o zagładzie Cyganów ukrywających się w lasach w okolicy Ołyki (powiat łucki) przekazał Ryszard Krzyżanowski²⁴. Z kolei Tadeusz „Karol” Wajs opowiedział między innymi o rozstrzelaniu przez Niemców Cyganów w więzieniu w Krzemieńcu w 1943 roku oraz o masakrach w Sławucie i obławie w lasach koło Pikla²⁵.

Dzięki staraniom Edwarda Dębickiego zachował się szerszy opis mordu dokonanego wiosną 1942 roku na około 40 rodzinach cygańskich w pobliżu położonego kilkadziesiąt kilometrów dalej Beresteczka. Zagładę taboru przeżyły trzy osoby. Według relacji jednej z nich, Pawulki Dydor: „Z samego rana Niemcy przyjechali [do pobliskiej wsi – przyp. MS] i zabrali kilku młodych mężczyzn. Wywieźli ich za wioskę i kazali na polu wykopać głęboki dół na około trzydzieści metrów długi, szeroki na dwa metry (...). O godzinie dwunastej mieszkańcy zobaczyli dużą grupę cygańską prowadzoną przez Niemców. Szli spokojnie, ale można było zauważyć, że byli mocno przestraszeni. Kiedy wprowadzili ich do tego dołu, zaczęło się piekło. Uciekali, gdzie się dało, ale po krótkim czasie dosięgały ich kule karabinów. Kobiety klęczały, całując nogi oprawców i prosząc o życie. Kiedy to nie dawało ratunku, ustawiały się nad dołem, tuląc malutkie dzieci do piersi i razem z nimi padały do mogiły. Po zakończeniu masakry Niemcy kazali mężczyznom szybko zasypać dół. Niektórzy ranni jeszcze żyli, ale Niemcy nie zwracali na to uwagi, tylko poganiali chłopów do zasypywania. Kiedy odjechali, to jeszcze przez około piętnaście minut ziemia się ruszała na mogile”²⁶.

Również świadectwo o zagładzie taboru rodu Pachowiaków koło Horochowa pozostawił jeden z ocalałych, któremu udało się zbiec. Tak opowiadał o najeździe Niemców i ukraińskich policjantów rodzinom Krzyżanowskich i Wajsov: „Jeszcze dobrze samochody się nie zatrzymały,

22 J. Ficowski, *Demony cudzego strachu...*, s. 90; E. Dębicki, op. cit., s. 59.

23 Ibidem, s. 63–64.

24 J. Ficowski, *Demony cudzego strachu...*, op. cit., s. 100.

25 Ibidem, s. 105–110.

26 E. Dębicki, op. cit., s. 61–62.

a hitlerowcy już zeskakiwali i krzyczeli »Haende hoch!«. Zaczęliśmy uciekać. Komu udało się szybko uciec w głąb lasu, ten uratował się, resztę połapali. Starsze kobiety i mężczyźni, a także dzieci wstawali do dwóch samochodów, a do oddzielnego wybrali same młodzieńki dziewczęta i co ładniejsze, młode kobiety. Dwa samochody pojechały w innym kierunku, a ten z kobietami do miasta. Jak się później dowiedzieliśmy, wszystkich za wioską, niedaleko lasu wymordowali, dziewczyny zabrali do swoich zabaw, później i one zginęły. Zostało tylko pięć rodzin²⁷.

W 1942 roku Cyganie z taboru Dębickiego przebywali w getcie we Włodzimierzu Wołyńskim, gdzie dorośli zostali skierowani do pracy. Władysław „Niunia” Krzyżanowski-Dębicki pracował w fabryce taboru kolejowego, a muzykalni Wajsowie przygrywali wieczorami w niemieckiej restauracji. „Wszyscy Cyganie musieli już w tym czasie mieć przyszyte na rękawach białe łatki²⁸. Z tego okresu rodzina Edwarda Dębickiego zachowała wspomnienie o obławie urządzonej przez niemiecką policję na Cyganów podczas świąt Wielkiej Nocy oraz o bestialskim mordzie rodziny cygańskiej, w tym trójki dzieci, dokonanych na wyrobisku piasku w getcie²⁹. Romowie byli także świadkami likwidacji getta (1–4 września 1942 roku), podczas której oddziały SD, żandarmeria i 103. ukraiński batalion policyjny wymordowały ponad 15 tysięcy Żydów.

W Dystrykcie Galicja, podobnie jak na Wołyniu, zaczęło się od zbrodni wkraczających tuż za jednostkami Wehrmachtu sił *Einsatzgruppen*. Prześladowania nasiliły się wiosną 1942 roku, gdy gubernator Galicji nakazał „policzyć” wszystkich napływowych Cyganów, znajdujących się na terytorium dystryktu. Spis opiewał na przeszło 1100 osób, w tym prawie połowa pochodziła z Węgier, Rumunii i Słowacji. Następnie część Cyganów deportowano do obozów Zagłady (między innymi do Bełżca), część zginęła w lokalnych egzekucjach. Szczerłość źródeł nie pozwala na pełną panoramę zbrodni. Badacze wymieniają między innymi zbrodnie popełnione przez *Schutzpolizei* w okolicach Kamionki Strumiłowej: rozstrzelanie 7 muzyków cygańskich oraz kolejnych 30 kobiet, mężczyźni i dzieci. W obu przypadkach przed egzekucją oprawcy nakazali ofiarom

27 Ibidem, s. 77.

28 Ibidem, s. 80. O białych naszywkach na ubraniach (piersiach i plecach) wspomina także Ryszard Krzyżanowski odnośnie pobytu Cyganów w getcie w Siedliszcu (powiat kowelski). J. Ficowski, *Demony cudzego strachu...*, op. cit., s. 97.

29 E. Dębicki, op. cit., s. 81.

wykopać sobie grób³⁰. Należy wymienić także mord popełniony w czerwcu 1942 roku w Gródku przez niemiecką żandarmerię na 25 Cyganach oraz rozstrzelanie grupy 24 Cyganów przez 1. pluton 133. batalionu policji w okolicach Rawy Ruskiej (lipiec 1942 roku)³¹. Było to pokłosiem akcji oczyszczających, wymierzonych w pierwszej kolejności w ukrywających się w lasach żydowskich zbiegów³². Wiadomo także, że Cyganie byli wraz z Żydami ofiarami likwidacji gett, na przykład w czerwcu 1943 roku Niemcy wymordowali mieszkańców getta w Samborze, w tym także Cyganów³³. Również w Kołomyi i w Stanisławowie Cyganie podzielili los Żydów i zostali wysłani razem z nimi do obozu Zagłady w Bełżcu³⁴.

Pomimo prześladowań wydaje się, że Cyganie mogli się czuć nieco bardziej bezpiecznie na terytorium dystryktu niż w sąsiednim Komisariacie Rzeszy Ukraina. Według Piotra Warzeniuka świadczy o tym duża liczba romskich uchodźców z terenów włączonych do III Rzeszy i z Dystryktu Krakowskiego, którzy szukali schronienia we Lwowie. W pierwszych dwóch latach okupacji miasto to uchodziło za spokojniejsze. Z relacji Cyganów, którzy przeżyli lwowskie getto wynika, że mieli oni większą szansę na ucieczkę i schronienie poza obozem niż Żydzi³⁵. Na podstawie przeanalizowanych dokumentów sądowych i policyjnych Wawrzeniuk postawił tezę, że Cyganie we Lwowie byli traktowani przez władze okupacyjne łagodniej niż Żydzi, którym permanentnie groziła śmierć³⁶. Nie zmienia to faktu, że romskie ofiary również stanowiły pewien procent osób wywiezionych do obozów koncentracyjnych lub zgładzonych w obozie Janowskim.

Zbrodnie ukraińskich nacjonalistów

W przypadku zbrodni ukraińskich nacjonalistów, popełnionych na Cyganach w latach 1943–1944 na Wołyniu i w Galicji Wschodniej nadal

30 P. Wawrzeniuk, op. cit., s. 335.

31 A. Kruglov, op. cit., s. 105.

32 P. Wawrzeniuk, op. cit., s. 333.

33 M. Tyaglyy, *Nazistowska polityka...*, op. cit., s. 61.

34 P. Wawrzeniuk, op. cit., s. 333.

35 Zob. *Relacja Rozalii Jaworskiej na temat pobytu w obozie pracy Lwów-Janów, 13 listopada 2007*, [w:] *Prześladowania i masowa Zagłada Romów podczas II wojny światowej w świetle relacji i wspomnień*, red. J. Dębski, J. Talewicz-Kwiatkowska, Warszawa 2007, s. 86.

36 P. Wawrzeniuk, op. cit., s. 348–349.

istnieje pilna potrzeba badań i kwerend archiwalnych. Dotyczy to nie tylko prób policzenia ofiar i skatalogowania miejsc zbrodni, ale także usystematyzowania teoretycznej wiedzy na temat postrzegania Cyganów przez kręgi decyzyjne ukraińskich nacjonalistów. Mikhaïl Tyaglyy twierdzi, że problem cygański nie zajmował ważnego miejsca wśród ideologów tego ruchu „dopóki nie zaczął on bezpośrednio graniczyć z wyobrażeniami o porządku i socjalnym urządzeniu społeczeństwa”³⁷. Oznaczało to, że o ile osiedli, tzw. ukraińscy Cyganie mieścili się w ukraińskim projekcie nacjonalistycznym, to już Cyganie wędrujący byli uznawani za aspołecznych, kryminogennych i niepożytecznych członków przeszłego państwa ukraińskiego. Tyaglyy przeanalizował literaturę propagandową UPA i doszedł do wniosku, że wędrowni Cyganie byli zaliczani do wrogów, których, obok Polaków, Żydów, „Moskali” i komunistów, należało się pozbyć. Często także utożsamiano ich z poplecznikami sowieckiej partyzantki i szpiegami. Przykładem może być ulotka UPA, kolportowana na Chełmszczyźnie i Podlasiu w sierpniu 1943 roku: „Dla zniszczenia narodu ukraińskiego odwieczny wróg, Moskwa, śle watahy Cyganów, Moskali, Żydów i innej swołoczy – tak zwanych czerwonych partyzantów”³⁸. W dobie tzw. antypolskiej akcji OUN i UPA Cyganie uznani za polskich (na przykład szczep Polska Roma, posługujący się językiem polskim i należący do obrządku rzymskokatolickiego) podlegali eksterminacji z powodu zaliczania ich przez oprawców do polskiego obszaru kulturowego. Dlatego też sposobem na przeżycie dla wspólnot taborowych okazało się podawanie za ukraińskich Cyganów. Jak zauważył Grzegorz Motyka, w takich przypadkach Romowie „mieli większe szanse przeżycia niż Polacy”³⁹. Tezę tę potwierdzają wspomnienia Edwarda Dębickiego, który przytacza dwie historie o podawaniu się przed banderowcami za ukraińskich Cyganów. Świadczy o tym również relacja „Dando” Jozskiewicza-Krzyżanowskiego, który tak oto zapamiętał ukraińską obławę w rejonie wsi Kisielin: „To było w nocy z soboty na niedzielę. I zaraz zaczyna się banderowska obława (...). Ukraińcy dawaj wypędzać nas na błonie z tego lasu! I Polaków, starych i dzieci małe, wszystkich co

37 M. Tyaglyy, „*Problem cygański w ideologii i praktyce ukraińskiego ruchu nacjonalistycznego podczas II wojny światowej*”, *„Studia Romologica”*, 2018, nr 1, s. 212.

38 Ibidem, s. 213.

39 G. Motyka, op. cit., s. 336.

nie zdążyli uciec do Włodzimierza! Cyganów oddzielili o trzy kroki od nich. Obłożyli siekierami, widłami, motykami, karabinami (...) Przyjeżdża jeden ichny starszy, Polak, przechrzta na Ukraińca – Gołębicki i mówi: »O Cyganów mamy tutaj! Czego wy Cygany płaczecie?« – A my wołamy: »Jak tu nie płakać, jak śmierć przed oczami!« (...) Odeszli na bok, same Ukraińce starsze, naradzają się: za co tych Cyganów mamy wybijać? Oni się w żadną politykę nie bawią (...). Wraca Gołębicki i mówi do nas: »Jakie wy Cygany? Jakiej nacji? Polskie czy ukraińskie?« – A ten mój brat (...) mówi, że cygańskiej nacji. A my polskie wszyscy, rzymskokatolickie. Więc on: »Was bić nie będziem«. I puścili nas, co za cud... I patrzeć – tym Polakom pościnali głowy tępymi szablami⁴⁰.

Podczas rzezi podział na Cyganów polskich i ukraińskich nie zawsze determinował los tej społeczności. Zachowane świadectwa potwierdzają, że Cyganie często padali ofiarami zbrodni UPA, i że formacja ta stanowiła dla nich zagrożenie na równi z Niemcami. W większości są to okruchy pamięci, które czekają na historiograficzne uzupełnienie. Przykładem może być relacja Cyganki o imieniu Gula, która latem 1943 roku uszła z pogromu w Rudzie: „Złapali nas banderowcy, właściwie zabrali z lasu, w którym staliśmy. Przeprowadzili do wioski (...). Zagnali nas wszystkich, razem z dziećmi i starcami, do szkoły. Pozamykali drzwi i okna, poobstawiali wszystkie wyjścia. Czekali przez godzinę, a może i więcej. Ze strachu człowiek nie liczy czasu. Przyjechali furmanką, przywieźli ze sobą beczkę z benzyną, oblali wokoło szkołę i podpalili. Co się działo w środku, to nie ma słów – jeden pisk nieludzki i płacz. Niektórzy zaczęli wyskakiwać przez okna, ale zaraz dosięgały ich siekiery lub widły, a niekiedy kule⁴¹. Guli udało się uciec przez okno. Miała nadpalone plecy. W pożarze wymordowano całą jej rodzinę i kilkadziesiąt innych Cyganów.

W spisanych przez Jerzego Ficowskiego wojennych reminiscencjach rodziny Krzyżanowskich i Wajsów również pojawiają się informacje o mordach UPA. Władysław „Niunia” Krzyżanowski-Dębicki wspominał, że banderowcy napadli jego rodzinę w lasach w okolicy Świnarzynia i w ostatniej chwili od egzekucji wybawili ich polscy partyzanci⁴². Ryszard

40 J. Ficowski, *Demony cudzego strachu...*, op. cit., s. 113–114.

41 E. Dębicki, op. cit., s. 83.

42 J. Ficowski, *Demony cudzego strachu...*, op. cit., s. 91.

Krzyżanowski przekazał informację o zabiciu siekierami przez Ukraińców grupy Cyganów mieszkających w barakach w lesie nieopodal Kowla⁴³. Tadeusz „Karol” Wajs opowiadał, że po udanej ucieczce grupy Cyganów z więzienia w Krzemieńcu upowcy zamordowali siekierami żonę i dzieci jednego z członków taboru⁴⁴. Mówił także o mordach na kilku rodzinach cygańskich, ukrywających się w okolicy Rosoch, Kobylanki, Chodaków i Szumska. Byli wśród nich krewni „Karola”: „O siódmej rano połapali ich Ukraińcy, powiązali drutem kolczastym ręce Markowskiemu, Władysławowi Wajsonowi i innym, co z nimi byli – i wieczorem, koło ósmej, pozabijali ich siekierami i nożami”⁴⁵.

Wiadomo również, że w sierpniu 1943 roku upowcy zabili kilka rodzin cygańskich w Grabinie⁴⁶. Z kolei według jednego z byłych członków UPA, jesienią 1943 roku kureń im. Krzywonośa Ukraińskiej Narodowej Samoobrony (UNS) pod dowództwem Antina Szkitaka „Omeljana” napadł na romski chutor w pobliżu wsi Płoskie (okolice Starego Sambora w Galicji) i „porąbał na kawałki wszystkich Cyganów, jakich udało im się schwytać”⁴⁷.

Las, ucieczka, partyzantka... – strategię przetrwania

Na podstawie relacji nielicznych, którzy przeżyli *Porrajmos* na Wołyniu i w Galicji Wschodniej można, spróbować nakreślić strategię przetrwania ludności cygańskiej. Należały do nich przede wszystkim kryjówki w ustępach leśnych, częsta zmiana miejsca pobytu, rozproszenie taboru na mniejsze grupy, dołączenie do sowieckiej partyzantki, przekupienie policjantów lub strażników, udzielenie schronienia przez miejscową ludność, a niekiedy, choć były to rzadkie przypadki, osiadły tryb życia w miasteczkach lub zatrudnienie Cyganów-fachowców przez aparat okupacyjny. Część tych sposobów przypomina strategię przeżycia żydowskich uciekinierów z gett⁴⁸, przy czym, jak zaznacza Mikhael Tyaglyy,

43 Ibidem, s. 104.

44 Ibidem, s. 107.

45 Ibidem, s. 109.

46 G. Motyka, op. cit., s. 336.

47 M. Tyaglyy, „*Problem cygański*” ..., op. cit., s. 215.

48 Zob.: *Dalej jest noc. Losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski*, t. I, red. B. Engelking, J. Grabowski, Warszawa 2018, s. 31–37.

Cyganie mieli większe wsparcie ze strony lokalnej ludności, ponieważ nie byli postrzegani przez pryzmat polityczny (nie kojarzyli się, w przeciwieństwie do Żydów, stereotypowo z reżimem sowieckim), a także ze względu na posiadane kwalifikacje rzemieślnicze (kowale, kotlarze, muzycy) i ogólną sympatię ludności do kultury cygańskiej⁴⁹. W zachowanych świadectwach rzadko występują przypadki denuncjacji Cyganów przez miejscową ludność, choć po raz kolejny należy zastrzec, że baza źródłowa jest niezwykle uboga, a to, czym dysponujemy – „dyskurs mniejszości” – dotyczy nielicznych, którym udało się przeżyć.

Niewątpliwie cygański sposób życia, brak przywiązania do ziemi i przyzwyczajenie do trudów wędrowności również zwiększały szanse na przeżycie. Jak pisał Jerzy Ficowski: „Jedyną obroną Cyganów była ucieczka. Ich zaciekle determinacja w obronie życia była nie tyle wilczej, ile lisiej natury. Gdyby stanowili grupę bardziej cywilizowaną, bez nawyków wędrowniczych, zakorzenioną w nieruchomościach posiadania – nie zdołaliby przeżyć nawet częściowo, tak jak przeżyli. Cygańskie życie – odwiecznie kradzione – zostało przez ludobójstwo doprowadzone do niehumanitarnego absurdu. W tej sytuacji zostali Cyganie zupełnie sami, bez sojuszników, bez oparcia, zdani jedynie na własną przemyślność. Nie mając nic do stracenia prócz życia, podtrzymywali je ucieczką i zdobywaniem żywności. Nikt z osaczonych i tropionych nie był sam. Zawsze trzymali się rodzinami, a wynikało to tyleż z poczucia odpowiedzialności wobec bliskich, jak i z lęku przed samotnością. Nigdy nie odczuwający silniejszego przywiązania do miejsca pobytu, łatwo je zmieniali, umykając z zagrożonych okolic. Umykali razem, z kobietami, starcami, dziećmi, połączeni tą najsilniejszą, choć bezdomną wspólnotą (...). Nikt zapewne nie umiał tak zniknąć w krajobrazie jak oni – całymi gromadami”⁵⁰.

O tym, jak bardzo zawile były losy Cyganów na Wołyniu, świadczą wspomnienia Edwarda Dębickiego. Podczas nieustannej tułaczki taborowi Krzyżanowskich i Wajsów towarzyszyły szczęście do dobrych ludzi i niemal mistyczne zrządzenie losu. Ludność polska i ukraińska pomagała im, wskazując drogę, dając dach nad głową i dzieląc się

49 M. Tyaglyy, *Nazistowska polityka...*, op. cit., s. 62–63.

50 J. Ficowski, *Demony cudzego strachu...*, op. cit., s. 117–118.

strawą⁵¹. We włodziemskim getcie ocaliła ich piękna melodia *Czardasza* Vittorio Montiego, którą muzykujący wujowie autora oczarowali esesmana w niemieckiej restauracji⁵². Podczas rzezi wołyńskiej zbawienne okazało się udawanie ukraińskich Cyganów. Kilkukrotnie z opresji uratowali uciekinierów polscy i sowieccy partyzanci. Jak głosi rodzinna opowieść, członkowie muzycznego taboru zawdzięczali życie także ulubionemu instrumentowi Wajsów – harfie: „(...) Jeden z Cyganów poruszając z hałasem pedałami leżącej w drewnianym pudle harfy udał wobec grupki faszystów ukraińskich, że będzie do nich strzelał z tego »karabinu maszynowego«, co skłoniło napastników do panicznej ucieczki” – pisał Jerzy Ficowski⁵³. W tych tragicznych czasach, obok wszechobecnego zła, tliło się też dobro. Krzyżanowscy i Wajsowie otrzymywali pomoc i sami także pomagali podczas swojej epepei każdemu, kto o to poprosił: partyzanckim rozbitkom, ukrywającym się Żydom, Ukraince – żonie upowca. Choć wspomnienia Edwarda Dębickiego pełne są cierpień cygańskich krewnych, jego taborowi udało się przegnać „ptaka umarłych” (cyg. *mułto cirykło*) – puchacza, który w cygańskich podaniach zwiastuje śmierć.

Ostrożne szacunki historyków mówią o przynajmniej kilkuset Cyganach zamordowanych przez Niemców i różne formacje kolaboracyjne w Galicji, i przeszło pół tysiącu na Wołyniu (obecnie obwody wołyński, rówieński i kamieniecko-podolski). Jak dotąd nie dysponujemy nawet orientacyjnymi szacunkami cygańskich ofiar zbrodni OUN i UPA. Zapewne nigdy nie uda się ustalić dokładnych liczb, i co najważniejsze – imion oraz nazwisk zamordowanych. Istotne, by temat Zagłady Cyganów, a wraz z nim ich wielowiekowej kultury wpisanej w dzieje tych ziem, znalazł należne miejsce w historiografii.

51 „Dużo polskich i ukraińskich rodzin zaprzyjaźniło się z nami. Jeżeli jakaś trwoga ogarniała ludzi, to natychmiast zawiadamiali nas”. E. Dębicki, op. cit., s. 68.

52 Ibidem, s. 91.

53 J. Ficowski, *Cyganie na polskich drogach...*, op. cit., s. 255.

Bibliografia

- Bartosz A., *Małopolski szlak martyrologii Romów*, Tarnów 2010.
- Dębicki E., *Ptak umarłych*, Warszawa 2004.
- Ficowski J., *Cyganie na polskich drogach*, Kraków – Wrocław 1985.
- Ficowski J., *Demony cudzego strachu. Wspominki cygańskie*, Warszawa 1986.
- Hryciuk G., *Przemiany narodowościowe i ludnościowe w Galicji Wschodniej i na Wołyniu w latach 1931–1948*, Toruń 2005.
- Jastrzębska M., (...) *co za Niemców przeszliśmy na Wołyniu w 1943 i 44 roku*, „Tekstualia”, 2013, nr 2.
- Kozakowa O.W., *Dola ukraińskich cyhan u czasy Druhoji switowoji wojny w sučasnij ukraińskiej istoriohrafiji*, „Naukowi praci istorycznoho fakultetu Zaporizkoho nacjonalnoho uniwersytetu”, 2014, wyp. XXXVIII.
- Kruglov A., *Gienocid Cigan w Ukrainie w 1941–1944 gg.: statystiko-rehional'nyj aspekt*, „Holocost i sučasnist'”. Studiji w Ukraini i switi”, 2009, nr 2.
- Krzyżanowski P. J., *Między wędrówką a osiedleniem. Cyganie w Polsce w latach 1945–1964*, Gorzów Wielkopolski 2017.
- Lewy G., *The Nazi Persecution of the Gypsies*, New York 2000.
- Motyka G., *Ukraińska partyzantka 1942–1960. Działalność Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińskiej Powstańczej Armii*, Warszawa 2006.
- Prześladowania i masowa Zagłada Romów podczas II wojny światowej w świetle relacji i wspomnień*, red. Dębski J., Talewicz-Kwiatkowska J., Warszawa 2007.
- The Nazi Genocide of the Roma: Reassessment and Commemoration*, ed. Weiss-Wendt A., New York – Oxford 2013.
- Semczyszyn M., *Nikita Chruszczow wobec Polaków i polskiego podziemia na Wołyniu i w Galicji Wschodniej w latach 1943–1945*, [w:] *Sowieci a polskie podziemie 1943–1946*, red. Adamski Ł., Hryciuk G., Motyka G., Warszawa 2017.
- Snyder T., *Skrwawione ziemie. Europa między Hitlerem a Stalinem*, Warszawa 2011.
- Sochaj A., *Upamiętnienie Romów i Sinti pomordowanych w czasie II wojny światowej (1939–1945)*, Szczecinek 2018.
- Zajączkowski M., *Stosunki polsko-sowieckie na Wołyniu 1943–1944 w świetle dokumentów czerwonych partyzantów*, [w:] *Sowieci a polskie podziemie 1943–1946*, red. Adamski Ł., Hryciuk G., Motyka G., Warszawa 2017.
- Tyaglyy M., *Nazistowska polityka okupacyjna i losy Cyganów na Ukrainie: „Białe plamy” i obszary dalszych badań*, „Studia Romologica”, 2010, nr 3.

Tyaglyy M., *Peresliduwannia ta wbywstwa romiów na terenach Ukrainy w czasy Druhoji switowej wojny: Zbirnyk dokumentiów, materialiw ta spohadiw*, Kyjiw 2013.

Tyaglyy M., „Problem cygański” w ideologii i praktyce ukraińskiego ruchu nacjonalistycznego podczas II wojny światowej, „Studia Romologica”, 2018, nr 1.

Wawrzyniuk P., „Lwów Saved Us”: Roma Survival in Lemberg 1941-1944, „Journal of Genocide Research”, 2018, vol. 20, no. 3.

Zinewycz N., *Do pytanńa pro specyfiku Henocydu Romiów na Ukrainińskich zemljach u roky Druhoji switowej wojny*, „Holocost i suczasnist’ Studiji w Ukraini i switi”, 2009, nr 2.

Zimmermann M., *The Soviet Union and the Baltic States 1941–1944: the Massacre of the Gypsies*, [w:] *The Gypsies during the Second World War*, T. 2: *In the Shadow of the Swastica*, ed. Kenrick D., Hatfield 1999.

Streszczenie

Zagłada Cyganów na Wołyniu i w Galicji Wschodniej podczas okupacji niemieckiej (1941–1944)

Artykuł podsumowuje dotychczasowe ustalenia historyków na temat zagłady Cyganów na Wołyniu i w Galicji Wschodniej podczas okupacji niemieckiej. W latach 1941–1944 około tysiąca Cyganów padło na tych terenach ofiarą eksterminacji niemieckiej. O ile na terenach wcielonych do Rzeszy Cyganów mordowano głównie w obozach koncentracyjnych, na terenach wschodnich II RP dominowała pozaobozowa eksterminacja, której ofiarami padli przede wszystkim wędrowni Cyganie. Artykuł porusza także zbrodnie ukraińskich nacjonalistów na Cyganach w dobie trwania tzw. antypolskiej akcji OUN i UPA oraz opisuje strategie przetrwania cygańskich taborów. Tekst został w dużej mierze oparty na relacjach rodziny Krzyżanowskich i Wajsów, w tym cennych wspomnieniach Edwarda Dębickiego.

Słowa kluczowe: Cyganie, Wołyń, Galicja Wschodnia, Ukraińska Powstańcza Armia, II wojna światowa

Summary

The Genocide of Gypsies in Volhynia and Eastern Galicia during the Nazi Occupation (1941-1944)

The article summarizes historical knowledge about the extermination of Gypsies in Volhynia and Eastern Galicia during the German occupation. In 1941-1944 about a thousand Gypsies fell victim to German extermination in these areas. While in the territories incorporated into the Reich Gypsies were murdered mainly in concentration camps, in the eastern territories of the Second Republic of Poland the extermination took place in the provinces and its victims were mainly the Gypsy Travellers. The article also deals with the crimes of Ukrainian nationalists against Gypsies in the age of the so-called anti-Polish action of the OUN and UPA and describes the Gypsies' strategies for surviving. The text was largely based on testimonies of the Krzyżanowski and Wajs families, including the very important memories of Edward Dębicki.

Key words: Gypsies, Volhynia, Eastern Galicia, Ukrainian Insurgent Army, Second World War

O autorze

Magdalena Semczyszyn (1982 r.) – dr, pracownica Oddziałowego Biura Badań Historycznych Instytutu Pamięci Narodowej w Szczecinie. Autorka publikacji dotyczących historii mniejszości narodowych na ziemiach polskich w XIX i XX w. (ze szczególnym uwzględnieniem relacji polsko-żydowskich i polsko-ukraińskich). Stypendystka Centrum Historii Miejskiej Europy Środkowo-Wschodniej we Lwowie (2011 r.), European Holocaust Research Infrastructure (2018 r.) oraz Research Network Eastern Europe w Berlinie (2020 r.)